RUSKI INWALID

Nº 273.

CZWARTEK. 22. Listopada 1817 rok.

CZYLI

WIADOMOŚCI WOJENNE.

Zawarcie. Wiadomości Kraiowe: z Peterzburga. Wiadomości zagraniczne: Niderlandy. Hiszpanii. Rozmaitości.

WIADOMOŚCI KRAIOWE.

z Peterzburga, 22 Listopada.

List do Redaktora Ruskiego Inwalida.

,,Naypokorniey upraszam Pana o pomiescczenie w gazecie Ruskiego Inwalida doniesienia następuiącego o szlachetnym i nieustraszonym postępku młodego człowieka, o którym niżey będzie mowa:

,,Przeszłego miesiąca Września, 24 dnia kiedy mieszkańcy miasta *Orła* uszczęśliwieni byli przybyciem *N. Cesarza* i kiedy ten dobroczynny Monarcha powracał z manewrów konno, wtenczas nieprzeliczone tłumy ludu zapełniały wszystkie ulice i starały się oglądać nayłaskawszą twarz Pana i dobroczyńcy swoiego. Okrzyki radości rozlegały się wszędzie, a czas piękny zdawał się szczególnie sprzyiać ukontentowaniu mieszkańców *Orła*. — W tenże sam czas dwie córki moie iechały z przyiaciółką domu naszego w moim poiezdzie. Zaledwie *N. Cesarz* wszedł do pokoiów iak konie niewiadomo czego się przelękły i poczęły unosić po placu przed pałacem będącym; obaczył to przez okno Monarcha pełen ludzkości i natychmiast wysłał Jenerał-Adiutanta swoiego Hrabiego *Ożarowskiego* i innych, aby spieszyli ratować ginących. W tęż samą chwilę rozkazał zawołać pierwszego swoiego doktora Pana *Ville* aby w przypadku potrzeby prędki mógł bydz podany ratunek. Naprożno lud zgromadzony srarał się wstrzymać rozhukanych koni; Leyce się porwały i konie nie czuiąc żadnego hamulca bardziey iescze poniosły, i wtenczas śmierć albo staszne kalectwo zdawało się bydz nieuchronnem siedzącym w poiezdzie. Adiutant Jenerała *Dybicza*, Porucznik Leyb-Gwardyi Husarskiego pułku *Anrep*, iadący z strony przeciwney, spostrzegł nieiuż biegących, lecz lecących koni, rzuca się natychmiast między narecznego i pod forysiem będącego konia, miesza się w śród rozhukanych czworga zwierząt, plącze ich i strzymuie. Narażał w tem zdarzeniu życie własne na niebespieczeństwo; ale szlachetna dusza iego myśliła wtenczas tylko o ocaleniu ginących! Jenerał-Adiutanci: Hrabia *Ożarowski*, Baron *Korf* i inni przybliżyli się do poiazdu i znalezli w nim siedzących napół prawie umarłych z przestra-

chu, a podawszy im na prędce potrzebny ratunek powrócili natychmiast do *N. Cesarza* i donieśli mu że się wszystko pomyślnie i bez niebespieczeństwa skończyło."

Wdzięczność moia dla szlachatnego i nie ustraszonego *Anrepa* nigdy się z duszy mey niewygładzi. Godny to iest syn mężnego Oyca, który zakończył życie na polu chwały za Monarchę i Oyczyznę. O tym iego syna szlachetnym i prawdziwie dobre oznaczaiącym serce postępku upraszam Pana donieść publiczności przez gazetę Ruskiego Inwalida."

Mam zasczyt bydz i t. d.

Podpułkownik Dymitr Tiutczew.

z Dmitrowska, 13 Października
1817 roku.

Dalsze opisanie pałacu i ogrodu Carskiego Sieła.

Udaymy się ztąd ku południowi na łąkę nazwaną *Polem różanem.* Za czasów *Katarzyny* łąka ta cała była pokryta temi kwiatami. Teraz zaś miasto róż widzieć na niey można gromady dzieci bawiących się w gry rozmaite wiekowi ich i upodobaniu odpowiadaiące (a) Przypatrz się z iakiem ukontentowaniem i żywością uganiaią się za motylem; tu znowu w tey stronie inna zabawa ich zaymuie, ten przyszły woiownik, zebrawszy innych towarzyszów swoich uczy ich manewrów woiennych, iescze w tak młodym i dziecinnym wieku a iuż ukazuie skłonność wlaną sobie od przyrodzenia; tam daley widzisz badacza przyrodzenia, z iaką on skwapliwością zrywa każdą osobliwszą trawkę, przypatruie się iey kształtowi, rozbiera każdy kwiatek, porównywa ieden z drugim i czyni swoie nad nimi uwagi, może też to będzie z czasem drugi Linneusz; a tu w tey stronie graią w piłkę, w wolanta, wyprzedzaią ieden drugiego w biegu; a tenże to młody filozof patrz iak zanurzony w swey Xiędze siedzi w cieniu pod tą rozłożystą lipą. Szczęśliwi, wiek ich niezna żadnych niespokoyności, wszystko się do nich smieie, niestety iak ten stan pokoiu i niewinności prędko i bez powrotu przemiia.

(a) N. Cesarz ALEXANDER darował tę łąkę dla szlachetnego Carsko-Sielskiego Liceum i Pensyi.

Przeydzmy teraz przez ten przepyszny most z łazurowego marmuru Syberyyskiego. Wystawiony on iest na wzór sławnego Palladyia, a kolumny co go zdobią są porządku Iońskiego.

Tu daley iest Kiosk Turecki, zbudowany na pamiątkę poselstwa Xięcia *Repnina* do Stambułu, Kiosk ten nietylko iest podobnym do tego co iest w ogrodzie przy seraiu Sułtana; lecz nawet takąż samą materyią iest wybity wewnątrz. Rozległa budowa piękney Archytektury co widać o kilkadziesiąt kroków, zawiera w sobie obszerną sadzawkę biegącey wody, która za czasów *Katarsyny* służyła za mieysce, gdzie się Wielcy Xiążęta uczyli pływać, teraz zaś Cesarz ALEXANDER przeznaczył ią dla liceum i pensyi tuteyszey na tenże przedmiot.

Otoż iesteśmy niedaleko nowego wału, weydzmy nań. Ławki żelazne malowane same zdaią się zapraszać abyśmy odpoczęli na nich w cieniu tych dzew pomarańczowych i cytrynowych, w śród pachnących Narcyssów i Goździków. Czyż podnbna aby przyrodzenie tak było pięknem pod 60 stopniem szerokości. Nie, to bydz niemoże, *Oranjvues* niema pięknieyszych i milszych gaików; *Tivoli* niema przedmiotów bardziey zachwycaiących! Wschody lekko pochiłe dzielą się na dwoie i prowadzą na dwie drogi; ta z nich co iest na prawo, idzie do źródła nazywaiącego się *mleczarką.* Piękna wiesniaczka siedzi na urwisku granitu wsparta na ręce lewey, a w prawey trzyma ucho od dzbana, który się rozbił, z niego potok czystey i zimney wody wytryska. Posąg ten iest dziełem *Sokołowa* który w postaci tey mleczarki wystawił piękną wieśniaczkę z okolic Carskiego Sieła.

Przybliżaiąc się do części zachodniey pałacu, ukazuie się wspaniała obeliska wznosząca się w śród łąki podobney do kobierca zielonego. Nadpis poucza że ten pomnik iest wystawiony na pamiątkę bitwy pod *Kahoul* która miała mieysce w roku 1772, gdzie 16,000 żołnierza Rossyyskiego pod dowodzstwem nieśmiertelnego *Rumiancowa*, zupełne odniosło zwycięstwo nad 150,000 Turków, którymi dowodził wielki Wezyr osobiście zdaie się że *Katarzyna II* dla tego umieściła na przeciw okien swoich ten pomnik, aby przypominał ustawnie naypięknieyszy z tytułów chwały iey panowania.

Ta strona pałacu szczególną ściąga uwagę przezto, iź spód tey ściany wyłoźony iest polerowanym granitem, a wyźsza iey część ozdobiona dwunastu przepysznemi słupami z marmuru. Okna zaś są iedno taflowe. (b)

Nienależy opuścić ogrodu nieobaczywszy wprzód domiku, który się zdaie rozsypywać w ruinach, i znayduie się niedaleko sali muzyczney. Zatrzymay swoią uwagę nad temi połamanemi kolumnami, i rzeźbą wypokłą, były to niegdyś ozdoby przepyszney świątyni Greckiey, a tu zostały sprowadzone, z *Paros* przez zwycięzcę *Czesmy*. Smutna przemiano wydarzeń ludzkich! ktoźby mógł przewidzieć za czasów *Periklesa*, iź będą się dziwić doskonałości sztuk pięknych Grecyi w zimney i dalekiey strefie Scytów, źe dzieła uczniów *Praxytela* i *Fidyasza* zdobić będą ogrod ALEXANDRA I.

Warte są także widzenia pawilony Chińskie, i *Kaprys*. Ten ostatni wyraz służy za nazwisko temu to sklepieniu z brył dzikiey skały ułożonemu, przez które iadąc z Peterzburga do Carsko Sielskiego pałacu przeieźdzać trzeba. Portyk wystawiony nad tem sklepieniem, iest można powiedzieć w dziwacznym guście. W nim to albowiem połączone są rozmaite rodzaie Architektury, rozmaite gusta narodów i kraiów, widzisz tu na kolumnie chińskiey gzyms Dorycki a Jońską podstawę, i temu podobne sprzeczności; Razi to wprawdzie oko wprawione do należytego porządku; lecz razem przez sprzeczność swoią i osobliwszą mieszaninę mimowolnie obraca na siebie uwagę wszystkich i staie się nie pospolitą ozdobą ogrodu. Z tąd widzieć można wiele okolic Carskiego Sieła, i naypięknieyszą ścianę Pałacu. To sklepienie łączy ten wielki ogrod z ogrodem ALEXANDRA, który iest bardzo regularny. Mosty, pawilony i wszystkie iego ozdoby są tak dobrze naśladowane z chińskiego, iź go wybornie wziąść można za chiński. Przeyść trzeba wielką ulicą koło teatru i wtenczasa się przybliźa do Pałacu ALEXANDRA. Pałac ten był wystawiony dla szczęśliwie panuiącego teraz Cesarza, kiedy iescze był Wielkim Xiążęciem. Budowa ta może bydz uważana iako naydoskonalsze dzieło *Guarengiego* zwłascza ze względu na piękną zgodę kształt i rozmiar kolumnady, obróconey ku ogrodowi. Z tey kolumnady odległe widźieć można przedmioty, złote nawet wierzchołki wież Peterzburgskich wyraźnie się widzieć daią, a przy zachodzie i wschodzie słońca swiecą się na kształt błyskawicy; Okolice zaś bliźsze iako to *Kołpino Słowianka* i inne widać iak na dłoni.

(b) Tu własnie *Katarzyna* ukazała raz pierwszy ten piękny zbytek mieszczenia w oknach zwierciadeł przezroczystych, który się po tem rozmnoźył naypierwiey w Moskwie, a nakoniec w Peterzburgu w takiey i losci, iź można widzieć ogromne pałace niemaiące innych okien iak iedno taflowe.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

NIDERLANDY.

z Bruxelli, 7 Listopada.

Margrabia *de la Tour du Pin*, Minister Pełnomocny Francuzki przy dworze naszym przybył tu 4 b. m. z Paryźa i iedzie do Hagi.

Upewniaią, źe wciągu tygodnia I. K. M. Xiąźe następca i Xiężna małźonka iego, iako też Xiąźe ich syn udadzą się do Hagi.

HISZPANIIA.

z Gibraltaru, 28 Października.

Otrzymaliśmy tu doniesienia z Algieru źe wyszła ztamtąd w dniu 28 Września eskadra, złoźona z 25 bryków iedney korwety i 2 skun. Mowią, iź ma szczególne zalecnie, aby scigała na oceanie Hamburgskie i Pruskie bandery. Pozniey doniesiono, źe 17 b. m. było w Tangier 2 kapry Algierskie; lecz dotąd niewiadomo czy są z liczby pomienioney eskadry. Dodaią iescze, źe na okrętach tey eskadry straszna panuie zaraza.

ROZMAITOŚCI.

z SZLĄSKA.

z Pamiętnika Magnetycznego

Mamy tu ziawisko zupełnie nowe, iest to doktor cudowny, który przez włoźenie rąk iuż uleczył wielu slepych i chromych. Można widziec u niego na polu co dzień od półtora do 2000, chorych. Leczy wszystkich darmo, począwszy od naybogatszego ma-

gnata do nayuboższego żebraka. Chorzy cisną się do niego tłumem z Wiednia i Hamburga. Droga zaś do niego zapełniona iest rożnego kształtu powozami i podróżnemi różnego stanu.

To wszystko iest prawdziwie az dotąd skutkiem dziwnym magnetyzmu. Owszystkiem co nastąpi daley, nieprzeminę donieść obszernie; Teraz zaś kommunikuię następuiące szczegóły: Doktor ten niezatrudnia się niczem w czasie kanikuły. Sposob iego postępowania iest prawdziwie chrześciiański, Ofiarowano luż mu liczne dobra i pieniądze przez wdzięczność; lecz on nieprzyiął nic z tego. Sami Doktorowie tuteysi zdziwieni i odurzeni idą do niego w celu przypatrzenia się osobiście cudom przez iego działanym, a obaczywszy niemieią, albo niedorzecznie tłumaczą. Rząd tuteyszy przekonawszy się iż ten człowiek nic złego nieczyni przez swoy sposob leczenia, niebroni mu bynaymniey dokonywania dobrego dzieła, owszem dodał mu straż z żandarmeryi dla utrzymania porządku w tłumie przybywaiących zewsząd chorych.

Nauka leczenia takim sposobem, przyszła mu nagle bez wszelkiey pracy i zabiegów. W swięta Wielkonocne miał sen, w którym obiawiono nu było iż będzie leczył wszelkie choroby ludzkie samem włożeniem rąk, i od tego czasu skutki dzieł iego są prawdziwie zadziwiaiące, przeszły iego własne nadzieie, i sprowadziły do niego mnóstwo chorych ze wszystkich części ziemi różnego stanu płci i wieku. Jakeśmy iuż powiedzieli nieprzyymuie on żadney płacy, a każdemu kto mu ofiaruie cokolwiek zaleca aby ubogim rozdał.

Doktor *Kieser*.

Sposób zapobieżenia zapaleniu się sadzy w kominach.

w *Munich* stołecznem mieście *Bawaryi* ogłosiła tameczna policyia doświadczony sposob zapobieżenia zapalaniu się sadzy w kominach, który iest następuiący. Potrzeba naprzód wszystkie kominy tak nad kuchniami iak u pieców, zacząwszy od ogniska lub gruby, tak wysoko iak pędzlem mularskim dostać można, tynkiem narzucić, i iak można naylepiey wygładzić, a potém wapnem, wodą kleiową zaprawionem, dobrze wybielić kazać: tak wytynkowany i wybielony komin dostanie pewny gatunek glązury, ktąrey się sadza niechwyci. Wiadomo, że sadza od dołu, która iest naybliżey ognia, nayprędzey zapalić się zwykła, a od tey dopiero cały komin zaymuie się: skoro więc u dołu sadza osiadać niebędzie mogła, tedy sadza wyżey w kominie będąca, będzie nieiako odosobniona od ognia, a tém samém zaiąć się niebędzie mogła; przestrzegać iednak należy, aby kominiarz wymiataiąc kominy, mieysce wytynkowane i pobielone w kominie zlekka tylko wymiatał, nigdy zaś skrobaczką niezeskrobywał, aby na podrapaném mieyscu sadza się niezawieszała, Powtarzaiąc tym sposobem raz na rok pobielanie kominów, można bydz pewnym, że zapalenie się sadzy w kominie daleko będzie rzadsze, aniżeli dotąd bywało.

— Na teatrze w *Bruxelli* ziawiła się nowa śpiewaczka i aktorka razem Pani *Giacomelli*. Wystąpiła pierwszy raz w operach *Alina Królowa Golkondy*, i *Balet loteryyny*. Postać iey iak nayprzyiemnieysza, dzwięk głosu zachwycaiący i śpiew doskonały ziednały iey powszechne oklaski, mianowicie też w drugim akcie opery *Alina*, gdy wyszła w ubiorze pasterki, bo była prześliczna.

Osobliwsze zdarzenie.

Pewny młodzieniec około lat 18 maiący, syn dzierżawcy w Anglii doznał szczególnieyszych względów losu. Jadąc dylżansem na ukończenie nauk do *Shrewskiry* poznał się z pewnym ślachcicem, który upodobawszy go sobie, zaprosił go na mieszkanie do domu swoiego. Przywiązanie tego starego iuż ślachcica i niemaiącego potomstwa powiększył rozsądek i miłość pracy tego młodziana do tego stopnia, iż umieraiąc zapisał mu cały swój maiątek wynoszący 500,000 funtów sterlingów (20 milionów złotych polskich). Z tych szanowny młodzieniec dał zaraz 2 miliony złotych oycu, i tyleż bratu swoiemu.

w Peterzburgu
w Drukarni woienney Głównego sztabu JEGO CESARSKIEY MSCI.